

Wersja 2.0

Aktualizacja: listopad 2012

Treść oparto na materiale książki:

Kazimierz Stołecki, *Krasnystaw - rys historyczny*,

Wydanie drugie, Puławy 2008.

Źródła wiedzy o historii Krasnegostawu, mojego rodzinnego miasta, są ubogie. Burzliwe dzieje poprzez wieki ? doszczętne pożary, zarazy, najazdy wojsk: tatarskich, kozackich, szwedzkich, siedmiogrodzkich, moskiewskich, powstania i światowe wojny, spowodowały wielkie spustoszenia, także w dokumentach historycznych. Zachowały się w rozproszeniu te, które ukazują miasto widziane z zewnątrz (zapisy kancelarii królewskich, lustracje, dzienniki podróży, listy, kopie dokumentów itp.). Zapewne z powodu tych dotkliwych luk w materiałach źródłowych, Krasnystaw nie doczekał się jeszcze swojej monografii, takiej, jakie obecnie stają się udziałem miast coraz mniejszych, a także i wsi. Nie bez znaczenia jest fakt, że miasto lokalizowano w Ziemiach Ruskich na pograniczu lub w granicach Rusi Czerwonej [140,155] lub Wołynia [181] a od połowy XV do końca XVIII wieku (przez niemal 350 lat), Krasnystaw leżał w administracyjnych granicach Ziemi Chełmskiej Województwa Ruskiego ze stolicą we Lwowie [319]. Mapa *Polonia et Silesia* w atlasie Mercatora (z roku 1590) pokazuje *Krassnystaw* już za granicą *Polonii*, na pograniczu, na samym skraju mapy [242]. Granica województw: Ruskiego i Lubelskiego przecinała trakt Krasnystaw?Lublin w połowie drogi pomiędzy Łopiennikiem a Fajstawicami (rys. 8.) [206]. Do województwa Lubelskiego Krasnystaw włączono w końcu XVIII wieku. Nie zajmowali się więc tymi terenami badacze wyłącznie dziejów Lubelszczyzny, podobnie jak badacze wyłącznie dziejów Ziemi Ruskich.

Szczupłość i nieciągłość materiałów źródłowych bardzo utrudniają zawodowemu historykowi napisanie satysfakcjonującej pracy monograficznej, zgodnie ze wszystkimi zasadami sztuki. Moja sytuacja była inna, lepsza. Nie miałem ambicji napisania pracy o charakterze naukowym.

Książeczka nie ma charakteru monografii, lecz jest szkicem złożonym z szeregu obrazów miasta zapisanych na kartach naszej historii (tytułowy ?rys? to nawet mniej niż ?zarys?). Ponadto ? książeczka powstała z potrzeb sentymentalnych. Żyję w przeświadczeniu, że miejsce urodzenia ? to specjalne miejsce na Ziemi, daleko więcej niż sam tylko zapis w metryce. Od kilkudziesięciu już lat w Krasnymstawie nie mieszkam, a jednak stale jest to dla mnie miejsce wyjątkowe, do którego z chęcią wracam, przynajmniej we wspomnieniach. i zapewne tak już pozostanie.

Szukając zapisów o Krasnymstawie, nawiązałem lub odnowiłem szereg sympatycznych kontaktów, które świadczą, że wiele jest osób zainteresowanych dziejami swojego miasta. Zwracając się z prośbą o materiały, zwykle spotykałem się z życzliwością, chociaż były i takie nieliczne osoby (nawet z nimi rozmawiałem), które mi odmówiły lub zignorowały. Obowiązku takiego, oczywiście, nie miały; pojąć tego jednak nie potrafię.

Dziesiątki godzin spędzonych w bibliotekach, setki godzin w internecie oraz dziesiątki książek kupionych po drodze, zostały mi sownie wynagrodzone przez te chwile, kiedy niespodziewanie znajdowałem coś niezwykłego. Doznałem wielu satysfakcji podobnych do tej, kiedy znalazłem genealogiczny ślad mojego Praprapradziadka Józefa ? wpis w indeksie księgi metrykalnej z roku 1785 (i nie pomniejsza tego fakt, że mój Kolega Jacek wywodzi swoich antenatów od czasów bitwy pod Grunwaldem).

Materiały zbierałem dla własnej przyjemności. Kiedy było ich więcej - przedstawiłem na zjeździe rodzinnym w formie broszurki. Na pytanie Cioci Hali: *?dlaczego nie wydasz książki??*, pomyślałem, że osobiście byłbym wdzięczny każdemu autorowi książeczki o Krasnymstawie, niezależnie od tego jak dalece byłaby niedoskonała. Tak w roku 2004 powstała broszurka *?Krasnystaw ? rys historyczny?* wydana własnym staraniem (oraz strona internetowa, która w ciągu 4 lat miała ponad 20 tys. odwiedzin). Po kilku latach, kiedy ilość zebranych materiałów znacznie wzrosła, postanowiłem znów podzielić się z tymi, którzy czują się związani z Krasnymstawem. z nadzieją, że darują mi błędy i uchybienia.

I jeszcze jedno ? podobną książeczkę może napisać każdy, kto podejmie taki zamysł i ma odpowiednią motywację. Reszta ? to kwestia czasu. Jest to jednak praca nieustająca i stale niekompletna. Kiedyś trzeba ją przerwać. i to właśnie czynię.

Puławy, 19 marca 2008 roku

Kazimierz Stołeczki

